

Więści ze świata

Kłęska ekologiczna na Amerykańskim Zachodzie

W stanie Kolorado doszło do poważnego wycieku 11 mln litrów toksycznych wód ze starej kopalni złota Gold King Mine w Silverton. Wody zawierające metale ciężkie, m.in. ołów i arsen, popłynęły do strumienia będącego dopływem rzeki Animas, wpadającej następnie do rzeki San Juan, dopływu Kolorado, płynąc ze stanu Kolorado przez Utah do Nowego Meksyku. Woda koloru musztardy płynie przez i tak już borykające się z niedostatkiem wody tereny rolnicze i pastwiskowe.

Wzdłuż rzeki Animas znajduje się wiele gospodarstw ekologicznych. Dla wielu rolników, w tym dla Indian Nawaho, przez których terytorium płynie skażona rzeka, to prawdziwa tragedia i powód do żałoby. Do wycieku doszło 8 sierpnia na skutek nieuwagi pracowników Agencji Ochrony Środowiska (EPA), mających za zadanie zabezpieczyć wody kopalniane. Przez pewien czas Agencja nie informowała o wypadku.

- „Nasze dusze cierpią. Codziennie spotykam płaczących ludzi, którzy pytają mnie, skąd będą wiedzieć, czy woda jest bezpieczna. Rzeki Animas i San Juan to nasze linie życia. Woda jest dla nas święta. To wydarzenie ma ogromny wpływ na ducha naszego ludu” - mówił Russell Begaye, prezydent narodu Nawaho. - „Odrodzenie naszej rzeki potrwa dziesięciolecia. Ale teraz nasi ludzie stanęli w obliczu katastrofy i jako naród będziemy wspólnie pracować i zrobimy wszystko, co w naszej mocy. Jako lud modlitwy prosimy o modlitwę za naszych ludzi...”. Prezydent zaapelował także do władz federalnych i społeczeństwa amerykańskiego o pilną pomoc. Ogłosił także stan klęski.

(abcNews)

Mikroskoplasterk w wodach Bałtyku

Badania przeprowadzone po ukończeniu ekspedycji naukowej na Morzu Bałtyckim, którą zorganizował Szwedzki Uniwersytet Örebro przy współudziale dwóch organizacji, Pangaea Exploration i Oceana, wykazały obecność mikroskopijnego plastiku we wszystkich wodach akwenu, w tym w cieśninie Kattegat.

Zaśmiecenie mórz i oceanów jest problemem ogólnoswiatowym. Plastikowe śmieci stają się szczególnie groźne dla życia morskiego, kiedy na skutek mechanicznej degradacji rozpadają się na mikroskopijne drobiny, zwane mikroplastikiem. Wówczas z łatwością są zjadane przez organizmy morskie, stopniowo wbudowując się w morski i nadbrzeżny ekosystem, kończąc nawet na talerzach konsumentów ryb i owoców morza.

Taki posiłek jest niebezpieczny dla zdrowia. Zawarte w plastiku bisfenole powodują m.in. zaburzenia hormonalne.

W morzach i oceanach plastikowe śmieci gromadzą się w zasadzie od początku ery tworzyw sztucznych. Przynoszone przez rzeki z głębi lądu oraz wyrzucane ze statków nie znikają, lecz dryfując ulegają coraz większemu rozdrobnieniu.

(Oceana)

Jesteśmy na drodze do masowego wymierania żab na świecie

Jak dotąd wyginęło już około 200 gatunków żab (nieco ponad 3% ilości wszystkich gatunków tych zwierząt), z czego większość w ciągu ostatnich kilku dekad. Przewiduje się, że w ciągu kolejnego stulecia wyginą setki gatunków (7% gatunków żab).

Przyczyną załamywania się populacji żab są zmiany klimatyczne, degradacja siedlisk, skażenie środowiska substancjami chemicznymi, pojawienie się nowych patogenów oraz wpływ gatunków inwazyjnych pochodzących z innych rejonów świata.

Żaby pełnią w ekosystemach rolę gatunku wskaźnikowego. Uczeni porównują je do kanarka w kopalni, który umiera pierwszy, gdy wzrasta w powietrzu stężenie niebezpiecznych gazów. Podobnie żaby swoim zanikiem wskazują na niepokojące zmiany w ich środowisku życia, które dotyczą także inne gatunki, często nieznanne i niebędące dotychczas przedmiotem dokładniejszych badań.

Najszybsze tempo wymierania żab ma miejsce w Ameryce Środkowej i Australii, gdzie dziesiątkowane są przez choroby wywołane pasożytniczymi grzybami.

(Mongabay.com)

Wielkie zapory sprzyjają zachorowaniom na malarię w Afryce

Badania przeprowadzone w ramach programu Woda, Ziemia i Ekosystem (Water, Land and Ecosystems) wykazały wyraźną korelację pomiędzy istnieniem wielkich zbiorników zaporowych a zachorowaniami na malarię w Afryce Subsaharyjskiej. Prawdopodobieństwo zarażenia jest nawet czterokrotnie wyższe niż dotąd przypuszczano.

Stojąca woda wielkich zbiorników i towarzyszące im powstałe w wyniku spiętrzenia rzek przybrzeżne stawy stwarzają dogodne warunki do namnażania się *Anopheles mosquito*, komara roznoszącego malarię.

W badaniach wzięto pod uwagę 1268 zapór wodnych, w tym zaporę Akosombo w Ghanie i Koka w Etiopii i porównano z naniesionymi na mapę miejscami, w których odnotowano zachorowania. Porównywano liczbę zachorowań wśród ludności zamieszkującej w pasie do 5 km od zbiorników z populacją mieszkającą dalej.

Według badań co najmniej 1,1 mln zachorowań na malarię w Afryce każdego roku ma związek z obecnością wielkich zbiorników zaporowych.

Wiele krajów afrykańskich planuje budowę kolejnych zapór, aby poprawić dostęp do energii elektrycznej i zasobów wodnych. Jednak dążenie do rozwoju gospodarczego w taki sposób odbywa się kosztem zdrowia i życia ludzi oraz rzecznych ekosystemów.

W Afryce w ciągu kilku najbliższych lat planowane jest wybudowanie 78 nowych wielkich zapór, które, jak się szacuje, zwiększą zachorowalność na malarię o 56 tys. przypadków rocznie.

(CGIAR Research Program on Water, Land and Ecosystems)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny